

Kozięło-Poklewski, Bohdan

"Okruchy zdarzeń", Henryk Syska, Warszawa 1968 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 505-506

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jest to trzecia, z kolei, wydana przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą, książka H. Syski, poświęcona problematyce mazurskiej. I jeżeli niżej ustosunkuję się w kilku wypadkach krytycznie do zawartych w niej stwierdzeń, to jednak muszę podkreślić, iż dobrze się stało, że książkę tę opublikowano, i że ukazała się w wydawnictwie centralnym, a więc dotrze do rąk czytelników w całym kraju, wśród których problematyka mazurska, to jeszcze ciągle *terra incognita*.

Brak nam dotychczas syntetycznego opracowania dziejów ruchu ludowego na Mazurach. Oczywiście, książka H. Syski nie wypełnia tej luki. Nie pretenduje ona nawet do miana zarysu. Są to raczej luźne szkice przedstawiające, uproszczony niejednokrotnie, obraz różnorodnych dziedzin działalności „Gazety Ludowej”, Mazurskiej Partii Ludowej, „Mazura”, Zjednoczenia Mazurskiego, czy wręcz Mazurskiego Związku Ludowego. Ale przede wszystkim są to szkice biograficzne poświęcone czołowym działaczom tych organizacji. Przewijają się przez karty tej książki nazwiska organizatorów ruchu ludowego na Mazurach: Karol i Hugon Bahrke, Bogumił Labusz, Bogumił Skowronek, Fryderyk Mysk, Karol Neumann, Bogumił Linka, Jan Lippert, Bogumił Późny, Michał Kajka, Bogumił Leyk, Fryderyk Mirosław Leyk, Kazimierz Jaroszyk, Adam i Józef Zapatkowie, Gustaw Leyding senior i inni. Spotykamy więc tu nazwiska i powszechnie znane i niejednokrotnie zapomniane, które autor ukazał na tle ówczesnej sytuacji narodowościowej i społeczno-gospodarczej Mazur. Za najciekawsze należy uznać uwagi Syski dotyczące paraleli i związków łączących działaczy ruchu ludowego na Mazurach z działaczami takiegoż ruchu w innych dzielnicach kraju.

Autor słusznie podkreślił dwukierunkowy atak przeprowadzony przez władze pruskie na Mazurską Partię Ludową. Rzeczywiście „rząd był niemiecki, szkoła także. Kościół — w tym wypadku ewangelicki — był wyznaniową instytucją państwową, której najwyższe zwierzchnictwo sprawował cesarz (sic!) od 1817 r. Rząd reprezentował wyłącznie interesy wielkiego kapitału i wielkich właścicieli ziemskich. Ci pieczętowali się niemieckim rodowodem. Mazurska Partia Ludowa podjęła obronę praw chłopskich, a chłop mazurski to przede wszystkim chłop polski. Linia podziału narodowego, to jednocześnie linia podziału klasowego. Mazurska Partia Ludowa była więc obiektem dwójakiego ataku ze strony niemieckiej: z pozycji szowinistycznych w celu przyspieszenia germanizacji polskiego ludu wschodniopruskiego, oraz ze stanowisk polityczno-usurowojnych, by nie uszczuplać i nie utracić swych przywilejów, wynikających ze sprawowania władzy”.

Skutki tego ataku należało zneutralizować. Stąd też, by przede wszystkim uniezależnić mazurskiego gburę od niemieckich państwowych instytucji gospodarczych, działacze Mazurskiej Partii Ludowej powołali do życia Bank Mazurski i Mazurskie Kółka Rolnicze. Zdawali sobie bowiem sprawę — jak to słusznie podkreśla H. Syska — że dopiero niezależność gospodarza pozwoli mazurskim chłopom na pełne zaangażowanie w pracy politycznej.

Nie zamierzam kwestionować radykalizmu społecznego „Gazety Ludowej” ani tym bardziej Mazurskiej Partii Ludowej. Ale położenie głównego nacisku na to zagadnienie, zwłaszcza przy omawianiu pierwszego okresu działalności „Gazety Ludowej”, jest dużym uproszczeniem. Oczywiście, autor miał prawo wybrać i przedstawić te właśnie elementy, ale przy tym powinien był — dla jasności obrazu — ukazać drogę, jaką przeszła „Gazeta Ludowa”, zanim dała wyraz swemu społecznemu radykalizmowi. Ani „Gazeta Ludowa”, ani Mazurska Partia Ludowa w chwili swego powstania nie miały opracowanego wyraźnego programu. Program ten wykrystalizował się dopiero w okresie walki wyborczej 1898 r. Jeżeli zaś chodzi o „Gazetę Ludową”, to w pierwszym okresie swego istnienia była ona pismem o bardzo wyraźnie i mocno przez redakcję podkreślanym charakterze narodowo-wyznaniowym. Pierwszy jej redaktor, Karol Bahrke, świadomie nawiązał do tradycji wyznaniowych gierszowskiej „Gazety Leckiej”, wychodząc jednak dalej, bo stawiając problem wyznaniowy na tle wspólnoty ogólnopolskiej. I jeżeli nawet nawiązanie to było zwykłym pociągnięciem taktycznym, nakładało ono na redaktora bardzo określone zobowiązanie i wiązało mu ręce. Nawiasem mówiąc, pisząc o powstaniu Mazurskiej Partii Ludowej, pominął osobę adwokata Maczkowskiego z Elku, jednego z najbliższych (choć zakonspirowanego) współpracowników Karola Bahrkego i orędowników założenia organizacji skupiającej Mazurów.

Mazurski Bank Ludowy i Mazurskie Kółka Rolnicze, o których pisze autor, zrodziły się znacznie później.

Drugim problemem, którego autor już nie uprościł, ale przedstawił zupełnie błędnie, to rola Mazurskiej Partii Ludowej w upowszechnianiu książki polskiej. Skoncentrowanie uwagi działaczy Mazurskiej Partii Ludowej i redaktorów „Gazety Ludowej” na problematyce politycznej i społeczno-gospodarczej odsunęło na plan dalszy zagadnienia oświatowe, a przede wszystkim kwestię czytelnictwa polskiej książki. Z niedomogów tych zdawano sobie w pełni sprawę, ale nie znaczy to wcale, że — jak pisze H. Syska — „zarządzić tym brakiem postanowiła Mazurska Partia Ludowa powołując Towarzystwo Czytelní Ludowych”. Jeszcze przed powstaniem Towarzystwa Czytelní Ludowych, które ukonstytuowało się 11 października 1880 r., na Mazury docierała książka polska poprzez biblioteczki poznańskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej, działającego w latach 1874—1878. W trzy lata po powstaniu Towarzystwa Czytelní Ludowych, w 1883 r., założono biblioteczki tego Towarzystwa m. in. w Botowie i Wielbarku (pow. szczycieński), Prawdżiskach (pow. elcki), Oleku, Ukcie (pow. mraǳowski), a w 1884 r. w Dudkach i Laskach Wielkich (pow. elcki) i Inulcu (pow. mraǳowski). Wymienilem przykładowo miejscowości z tych powiatów, w których „Gazeta Ludowa” w trzynastu lat później miała najwięcej abonentów.

Ostatni szkic *Swojszczyzny przysław* — poświęcił autor dziejom ruchu ludowego na wyzwolonej w 1945 r. ziemi warmińsko-mazurskiej. Ruch ludowy na Warmii i Mazurach był wówczas w tym szczęśliwym położeniu, że kierowali nim ludzie doświadczeni w pracy i doskonale znający problematykę tej ziemi. Wymienia ich autor z nazwiska — Jerzy Burski, Walter Późny, Władysław Wach, Bohdan Wilamowski. Byli to więc ci, którzy chcieli nawiązać i nawiązywali do pięknych tradycji ruchu ludowego na Mazurach. A że w następnych latach tradycję tę zapoznano — nie ich to wina.

Znamienne chyba jest, że dopiero w deklaracji ideowo-programowej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, uchwalonej w listopadzie 1959 r. znalazło się stwierdzenie: „Pionierską rolę w walce o Polskę Ludową odegrały pierwsze organizacje ludowe: Polskie Stronnictwo Ludowe w Galicji, Polski Związek Ludowy i ruch zaraniarski w Królestwie Polskim, Mazurska Partia Ludowa na Mazurach. Walczyły one o elementarne prawa obywatelskie dla chłopów, o wyzwolenie wsi spod patronatu dworu. Walczyły z zacofaniem, klerykalizmem i ciemnotą, z ugodą obszarńników i kleru wobec zaborców”.

Autor kończy dzieje ruchu ludowego na Warmii i Mazurach na 1948 r., by następnie przeskoczyć do wydarzeń październikowych 1956 r. Przekreśla więc blisko osiem lat z niespełna ćwierć wieku liczącej powojennej historii ruchu ludowego. Lat brzemiennych w wydarzenia.

Bohdan Koziello-Poklewski

Józef Fajkowski, *Ruch ludowy na Mazurach i Warmii 1945—1949*, Warszawa 1968, ss. 245, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

Po uprzednio opublikowanych artykułach, latem 1968 r. nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej ukazała się książka Józefa Fajkowskiego poświęcona dziejom ruchu ludowego w latach 1945—1949 na Warmii i Mazurach, a biorąc ściślej w województwie olsztyńskim w ówczesnych jego granicach. Autor stał przed trudnym zadaniem z kilku przyczyn. Praca jego jest pierwszą monografią z zakresu historii politycznej Olsztyńskiego w okresie Polski Ludowej. Poprzedziło ją ogłoszenie kilku artykułów, w dużej części okolicznościowych oraz opracowania znajdujące się w maszynopisach. Materiały archiwalne dotyczące dziejów ruchu ludowego są bardzo fragmentaryczne. Wiele z nich w różnych okolicznościach zostało zniszczonych. A ponadto historia ruchu ludowego w Olsztyńskim jest bardzo złożona, z uwagi na występujące dwa nurty, których odrębność rysowała się tak wyraźnie.

Zasadniczym celem postawionym przez Autora było zbadanie i przedstawienie warunków, w jakich powstał i ukształtował się ruch ludowy w Olsztyńskim po wyzwoleniu, jakie nowe treści ideowe i kształty organizacyjne przyniósł na Warmię i Mazury, a w czym opierał się na starych tradycjach i doświadczeniach miejscowej ludności z okresu panowania niemieckiego, jaka była jego rola w życiu publicznym w pierwszych latach po wojnie oraz jak doszło do ukształtowania się warunków, umożliwiających zjednoczenie ruchu